Rok III. Zakopane, Sobota dnia 22 Lipca 1893 r. Nr. 10.



GAZETA
ZAKOPIAŃSKA.

Pierwszy polski organ dla spraw
turystycznych, klimatycznych i komunikacyjnych.
Z urzędową listą imienną gości.

Wychodzi dwa razy na tydzień.

Cena pojedynczego numeru **10** ct. = 10 kop.
Abonament na sezon letni wynosi **2** złr. = **2** rs.

Prenumeratę przyjmują, jakoteż pojedyncze numera sprzedają: *w Krakowie:* Ajencya gazet p. Herza oraz znaczniejsze księgarnie, *we Lwowie:* Ajencya gazet p. Plohna i znaczniejsze księgarnie, *w Warszawie:* Księgarnia pp. Gebethnera i Wolffa.

Gazetę Zakopiańską nabywać można w Zakopanem: w Biurze Towarzystwa Tatrzańskiego; w Biurze Stacyi klimatycznej; w Spółce Handlowej; w cukierni Skowrońskiego; w handlu J. F. Słowika; w Aptece; w Szczawnicy w handlu p. S. Semmel.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 2 złr. od 40 cm.^{2} a 4 złr. od 80 cm.^{2} objętości.

„Nadesłane“ od wiersza 30 ct.

Redaktor odpowiedzialny: WALERY ELJASZ.
Wydawca: S. S. BĘDZIKIEWICZ.

Redakcya i Administracya „Gazety Zakopiańskiej“ w Zakopanem,
Biuro Towarzystwa Tatrzańskiego.

KILKA SŁÓW
o fizyopsychoterapii, zwłaszcza „ludowej“

podał
Dr. JASIŃSKI.

Fizyopsychoterapia, w pewnym względzie najciekawszy sposób leczenia, jest w świecie uczonych znaną już dobrze. Ogół atoli ma o tym sposobie leczenia jeszcze zawsze wyobrażenia niejasne. Dlatego też nie będzie od rzeczy, jeśli się tu zajmę tym przedmiotem. Ponieważ zaś o fizyoterapii i o psychoterapii mówiłem już obszernie w osobnych rozprawach, przeto przedstawię teraz istotę fizyopsychoterapii tylko w ogólnych zarysach.

* * *

Fizyopsychoterapia jest połączeniem dwóch najskuteczniejszych sposobów leczenia, t. j. fizyoterapii i psychoterapii. Pod psychoterapią rozumiemy, jak wiadomo, sposób leczenia za pomocą wpływu psychicznego, t. j. za pomocą tak zwanego „poddawania“, czyli wzniecania wiary tak w nadzwyczajne uzdolnienie osoby, zajmującej się leczeniem, jak i w niezawodną skuteczność tego, co ta osoba radzi, lub zaleca. Fizyoterapia zaś jest sposobem leczenia owymi prostymi środkami, którymi natura sobie pomaga i na których współdziałaniu skuteczność uzdrowisk, zwłaszcza klimatycznych polega.

Ponieważ leczenie fizyatryczne, jak to w rozprawie dotyczącej wykazałem, jest bardzo łatwem, gdyż przeprowadza je natura sama, i to zwykle tem lepiej, im mniej jej przeszkadzamy, przeto zajmują się fizyoterapią chętnie także nielekarze i łudzą się mniemaniem, że leczą. Tę przez dyletantów wykonywaną fizyoterapię nazywamy „ludową“, aby ją odróżnić od umiejętnej.

Fizyoterapia umiejętna wie, że leczyć znaczy dopomagać naturze; usiłuje więc czynić to w sposób prosty, prędki i przyjemny. Wzorem takiego leczenia jest n. p. leczenie w uzdrowiskach klimatycznych, zwłaszcza szwajcarskich i nadmorskich. Ludowa fizyoterapia zaś nie wie, że w leczeniu fizyatrycznem klimat i uzdrowiskowy tryb życia odgrywają główną, woda zaś najczęściej tylko rolę pomocniczą. Skutkiem tej niewiadomości robi ludowa fizyoterapia właśnie z wody użytek przesadny, i tym sposobem zamiast dopomagać — przeszkadza naturze. Dlatego też są kuracye, przeprowadzane przez ludowych fizyoterapeutów, wielce uciążliwemi i ciągną się zwykle dłużej, niż potrzeba.

Pomimo to osiągają także ludowi fizyoterapeuci rezultaty świetne, a nieraz nawet jeszcze świetniejsze, niż fizyoterapeuci fachowi. Ma to miejsce wtedy, jeśli ci ludowi fizyoterapeuci są zarazem psychoterapeutami, t. j. jeśli chorzy pokładają nieograniczoną wiarę w ich wiedzę. Natenczas uzdrawia ta wiara, bądź sama, bądź w połączeniu z uzdrowiskowym trybem życia, i usuwa nawet owe szkodliwe następstwa, które niestosowne lub przesadne używanie wody za sobą pociąga. Tacy fizyoterapeuci są zatem właściwie psychoterapeutami, a względnie fizyopsychoterapeutami.

Rozumie się, że o tym fakcie nie wiedzą nic ci ludowi fizyopsychoterapeuci, gdyż nie znają ani fizyoterapii, ani psychoterapii, ani też wiedzą, jak cudowne kuracye lekarka natura zapomocą tych sposobów leczenia przeprowadza. Ludowi fizyopsychoterapeuci znają głównie tylko ów środek fizyatryczny, który za pośrednictwem zmysłu wzroku do ich świadomości dochodzi, t. j. wodę. Ten środek*) tedy stosują oni według swego widzimisie, t. j. w sposób częścią przesadny, częścią zaś nieodpowiedni, i to postępowanie nazywają dobrodusznie s w o j ą m e t o d ą l e c z e n i a.

Taka metoda, widziana ze stanowiska umiejętności lekarskiej, przedstawia się jako mięszanina, składająca się co najwięcej z 10 odsetek postępowania, mającego podstawę racyonalną, reszta zaś jest postępowaniem częścią niestosownem, częścią zaś zbytecznem, bo jest tylko utworem fantazyi, nieokiełzanej nauką. Skutkiem tego nie wiedzą właściciele tej fantazyi, że między „leczeniem“ a „sztuką leczenia“ istnieje taka różnica, jak między „przeszkadzaniem“ a „dopomaganiem“ naturze. Pomimoto trafiają takie metody, jak uczy codzienne doświadczenie, do przekonania chorych tak silnie, że budzą w nich wiarę nieograniczoną.

*) Nie wszyscy fizyopsychoterapeuci ludowi używają wody, lecz niektórzy z nich posługują się innymi środkami, posiadającymi także własność budzenia silnej wiary. Przed 40 laty żył n. p. w okolicy W i e d n i a szewc nazwiska Z w e c k e r l, o ile sobie przypominam. Otóż ten Z w e c k e r l używał nie wody, lecz odwaru ziół niewinnych, i przeprowadzał nim kuracye tak cudowne, że skutkiem tego tłumy chorych oblegały pomieszkanie jego od świtu aż do zmroku.

Bywają czasy, w których ta wiara, t. j. wiara w tego lub owego fizyopsychoterapeutę ludowego, przybiera takie rozmiary, że opanowuje ludność całych krajów, tworząc owe ciekawe, a zarazem wielce zbawienne zjawisko, które badacze na polu psychologii ludowej stawiają na równi z owemi zjawiskami, jakie się wydarzyły w wiekach średnich i są znane pod nazwą epidemij psychicznych. Zbawiennem jest rzeczone zjawisko dlatego, że tysiące chorych zawdzięczają mu wyzdrowienie swoje.

Ponieważ wiara w nadzwyczajne uzdolnienie fizyopsychoterapeutów ludowych ostyga z czasem i poniekąd musi ostygać jako wiara w rzecz, istniejącą tylko w przekonaniu wierzących, przeto występują, jak uczy historya cywilizacyi, na widowni fizyopsychoterapii ludowej od czasu do czasu nowi aktorowie i stają się przedmiotem wiary. Od kilku lat mamy znowu takiego fizyopsychoterapeutę ludowego, i to tak głośnego, że sława jego rozchodzi się, jak wiadomo, w całej Europie środkowej.

KRONIKA.

Komitet towarzyski wybrany przez członków Tow. Tatrzańskiego d. 20 b. m.: Walery Eljasz, Ks. Sutor, Dr. Ponikło, Greyber, Ciechomski, Rozmysłowski, Starczewski, Szukiewicz Feliks i Wojciech, Maleszewski, Majewski, Biborski.

Komitet postanowił: 1) Urządzać w dni słotne zebrania towarzyskie w sali Kasyna od godz. 4—7 popoł. (należytość na pokrycie kosztów muzyki wynosić będzie 20 ct. od osoby). 2) W dni zaś pogodne urządzać zbiorowe wycieczki do Strążysk, Kalatówek, Jaszczurówki, za Bramkę, do Doliny Kościeliskiej, na Gubałówkę do Czarnego Stawu, Gąsienicowego, na Czerwone Wierchy, do Morskiego Oka itp. Pierwszą z tych wycieczek będzie wycieczka do Kalatówek, która, w razie pogody, odbędzie się we wtorek d. 25 b. m. Na punkt zborny wyznacza się Kuźnice (restauracya) o godz. 3 pop. Wszelkie uwiadomienia o zabawach i wycieczkach ogłaszać się będzie w swoim czasie w Dworcu Tow. Tatrzańskiego (Kasyno), w restauracyi Kuliga („pod Gewontem"), w cukierni Skowrońskiego i w sklepie Spółki Handlowej.

Niedźwiedzie w Tatrach. Donoszą nam, że przed kilku dniami widziano znowu niedźwiedzia, mianowicie w Dolinie Kasprowej pod Kopą Magóry (godzina drogi od Zakopanego). Według opowiadania górali tenże niedźwiedź porwał z pastwiska jałówkę i uniósł ją do lasu. Działo się w biały dzień i w obecności pasterki.

Szczawnica d. 20 lipca 1893 r. (Kor. wł. *Gaz. Zak.*). Zdaje mi się, że ci, którym na sercu leży rozwój krajowych zdrojowisk i tak nazwanych Stacyj klimatycznych, powinni się poczuwać do obowiązku zaznajamiać szerszy ogół czytelników pism peryodycznych z tem wszystkiem, co się przyczynić może do ich podniesienia i do zwrócenia ogólnej uwagi na niedostatki, których usunięcie tak dobrze leży w interesie kuracyuszów, jak i przedsiębiorców wszelakiego rodzaju, oraz samych kierowników zakładów. Natura szczodrze uposażyła nasze zdrojowiska i potrzeba tylko starannej ręki ludzkiej, aby przewyższyły różne bady, w których, jak to powiadają, i głodno, i chłodno, i do domu daleko. Taka Szczawnica np., obok uzdrawiających własności, cudownie niemal działających, jest tak piękna, urocza, tyle posiada powabów i że tak powiem, naturalnej zalotności, że gdyby się wzięto do niej energicznie a mądrze i ze znajomością rzeczy, niezawodnie zakasowałaby Franzensbad i jemu podobne miejscowości. W tym roku Szczawnica weszła niejako w nowy okres skutkiem wydzierżawienia jej górnej części p. Wiśniewskiemu, znanemu z bardzo wybitnych zalet długoletniemu dyrektorowi Iwonicza, a gdy dodamy, że druga połowa Szczawnicy: Miedziuś, od kilku lat znajduje się pod kierownictwem Dra Kołączkowskiego, który, bez żadnych komplementów, uporządkował Miedziuś i zrobił go prawdziwie uroczą miejscowością, z mieszkaniami urządzonemi wygodnie, z komfortem nawet i tanio, to, gdy p. Wiśniewski nie zostanie w tyle, a z pewnością nie zostanie, cała Szczawnica zyska niezawodnie na tej emulacyi. Byłoby tylko rzeczą pożądaną, aby pomiędzy zarządami nie zaostrzał się stosunek sąsiedzki niepotrzebnie, bo górna Szczawnica posiadając większość źródeł, zakład inhalacyjny, dom zdrowia, teatr, kościół i kaplicę, nie potrzebuje stawać w poprzek rozwojowi Miedziusia, który jest jej dopełnieniem i bez którego prawidłowo i z pożytkiem dla ogólnych interesów Szczawnica, jako całość, rozwijać się nie może, zwłaszcza, że górna Szczawnica posiada za mało spacerów, za daleko od niej jest Dunajec, przy wielkiej frekwencyi nie zdołałaby pomieścić wygodnie wszystkich gości i że na Miedziusiu znajduje się znakomicie urządzony i prowadzony przez Dra Kołączkowskiego zakład hydropatyczny, w którym prawie połowa kuracyuszów szczawnickich szuka ulg na swoje cierpienia.

Tyle co do ogólnych uwag.

Co do tegorocznego sezonu, to ten dla Szczawnicy nie będzie pomyślny — fatalne słoty popsuły dużo, ale za to na rok przyszły, z powodu wielkiej wystawy we Lwowie, z największą pewnością do Szczawnicy co najmniej kilka tysięcy osób przybędzie. Warto, aby p. Wiśniewski i p. dr. Kołączkowski zawczasu o tem pomyśleli i przygotowali się na wielką kampanię, bo, o ile wiem, właśnie z powodu wystawy we Lwowie, wielu, bardzo wielu naszych rodaków z Kongresówki, z ziem zabranych i z Poznańskiego, odwiedzanie zdrojowisk galicyjskich odłożyli na rok przyszły.

W tegorocznym sezonie nie przewinie się więcej w Szczawnicy osób jak tysiąc paręset. Obecnie z osób więcej znanych i ze świata literackiego i artystycznego bawią tu: pan minister Dunajewski z rodziną, były prezes teatrów warszawskich Muchanów z rodziną, pani Lucyna Ćwierczakiewiczowa z Warszawy, pan Jankowski, redaktor „Ogrodnika", z Warszawy z rodziną, p. Barcewicz, skrzypek z Warszawy, oraz artyści i artystki dramatyczni pp.: Siemaszkowie, Wernerowie, Siennicka, Wachtlówna, Ruszkowski, Zawadzka, a spodziewają się lada dzień Rapackiego i jeszcze kilku osób ze świata literackiego i artystycznego.

Co do wygód, to nie możemy się skarżyć; oprócz znanej restauracyi Oleksego, mamy doskonałą restauracyę warszawską Jałoszyńskiego, wykwintną, zdrową, tanią i z wzorową usługą a rzetelną.

Dwa „reuniony" udały się nie źle, ale przedstawienia teatralne (deklamacyjno-muzyczne) oprócz Ruszkowskiego, które miało powodzenie, wszystkie inne spotkały się jakoś z obojętnością szczawnickich gości.

Coroczny.

GŁOSY PUBLICZNE.

(Arykuły nadesłane).

Do Szanownej Redakcyi
Gazety Zakopiańskiej.

W imieniu prawdy i słuszności.

Umieszczone w ostatnich numerach (8 i 9) *Gazety Zakopiańskiej* „Głosy publiczne" pozwolę sobie sprostować i uzupełnić następnemi uwagami:

1) Uchwały odnoszące się do zwinięcia czytelni i nie angażowania muzyki dla gości klimatycznych w Zakopanem, zapadły już były na ankietach, które się odbywały pod egidą Pana Ordynata Czarkowskiego jeszcze przed ukonstytuowaniem się komisyi klimatycznej. Do tych ankiet ja nie miałem przystępu, dlatego też nie mogę i nie chcę odpowiadać za wynikłe z tych uchwał zarządzenia.

2) Później, gdy po ukonstytuowaniu komisyi klimatycznej zaszczycono mnie wyborem zastępcy przewodniczącego, starałem się wedle sił swoich złagodzić następstwa owych uchwał przedkomisyjnych; nawiązałem znowu zerwane z Towarzystwem Tatrzańskiem rokowania, celem urządzenia czytelni i zaangażowania muzyki dla gości klimatycznych; lecz te moje starania spełzły na niczem wobec rozstrzygających głosów w łonie komisyi klimatycznej. I głównie też z tego powodu zrzekłem się urzędu zastępcy przewodniczącego komisyi klimatycznej.

3) Przyłączam się całą duszą do zażalenia gości pod względem bezprzykładnej opieszałości władzy dotyczącej, którą most zerwany przed 6 tygodniami przez powódź w miejscu najbardziej przez publiczność uczęszczanem, pomiędzy Kuźnicami, Modrzejowem, Klemensówką i Przecznicą, pozostawia dotąd w gruzach, i kto wie, kiedy weźmie się do odbudowania.

4) O insynuacyi autora memoryału, ktory i mnie obwinia o chęć zagarnięcia wszystkich gości klimatycznych do mego zakładu wodoleczniczego, wolę raczej przemilczeć, zwłaszcza, że p. Niemirycz w Nrze 9 *Gaz. Zak.* twierdzenia swoje z Nru 8, starał się nieco inaczej wytłumaczyć.

Dr. Wenanty Piasecki
właśc. i kierujący lekarz zakładu wodoleczn. w Zakopanem.

Otrzymujemy następujące pismo:

Z powodu mej nieobecności w Zakopanem, gdy przebywałem przez 10 dni w głębi Tatr, wyszły dwa numery 8 i 9 *Gazety Zakopiańskiej*, w których były zamieszczone artykuły w sprawie zatargu gości Zakopiańskich z Wydziałem stacyi klimatycznej bez mej wiadomości, a nie chcąc brać odpowiedzialności za ich treść, występuję z redakcyi.

Zakopane d. 20 lipca 1893.

Walery Eljasz.

(Ze względów formalnych p. W. Eljasz podpisywać będzie gazetę naszą jako odpowiedzialny redaktor jeszcze przez kilka numerów. — *Przyp. Red.*).

Poczta listowa. Odchodzi z Zakopanego do Nowego Targu, Chabówki i Szczawnicy o g. 4 min. 30 rano, o. 8 min. 45 rano i o g. 3 min. 30 pop. Przychodzi do Zakopanego z Chabówki, Nowego Targu i Szczawnicy o g. 9 rano, o g. 7 wieczór i o g. 9 wieczór. Poczta osobowa przyjeżdża i odjeżdża w tych samych godzinach jak poczta listowa. Cena jazdy z Zakopanego do Chabówki lub na odwrót od osoby 2 złr. 10 cnt.

Biura urzędu pocztowego i telegraficznego (na Krupówkach naprzeciw „Jadwinówki") otwarte: w dni powszednie od g. 8—12 i od g. 2—6, w niedziele od g. $8^1/_2$—$11^1/_2$ rano i od g. 3—4 pop.

Biuro Towarzystwa Tatrzańskiego (w „Kasynie" na Krupówkach) otwarte w dni powszednie od g. 9—1 i od 3—6, w niedziele od g. 10—1.

Zakopane. Najniższe punkta wsi wyniesione są na 780 m., najwyższe 1000 m. nad poziom morza, środek wsi 830 do 900 m. n. p. m. Średni stan barometru = 674·3 mm.

IX. Lista gości Stacyi klimatycznej w Zakopanem.

Do dnia 21 lipca 1893 r.

Nr. porz.	Nazwisko, Imię, Godność	Miejsce stałego zamieszkania	Mieszkanie w Zakopanem	L. osób
1567	Łopaczańska Kaźmiera, córka insp. kolei	Kraków	Maciej Giewont, Kościeliska	1
1571	Szajnok Teodor, urzędn. Wydziału kraj. z rodziną . . .	Lwów	Jędrzej Tatar, Kościeliska	4
1575	Brandt Henryk, adwokat z rodziną	Mielec	Regina Sobczakowa 36	4
1576	Skotnicki Jan, uczeń	Lwów	Dr. Chmielowski 10	1
1583	Tretiak Józef, Dr. Doc. Uniw. Jag. z rodziną	Kraków	Bystre	7
1584	Kijok Edmund, uczeń	Warszawa	Dr. Chmielowski 10	1
1586	Popowczak Antonina, naucz. i Lewandowska Michalina . .	Łaszowice	A. Gronikowski 680	2
1589	Strassburgerowa Anna, kapitalistka z wnuczką	Warszawa	Chramcówki 6	3
1591	Mańkowski Wiktor, Dr. adw. z żoną	Rohatyn	Dr. Chramiec	2
1594	Propperowa B., żona adwokata z córką i boną	Kraków	„	3
1595	Grabowski Władysław, mag. farm.	Lwów	„	1
1596	Tomaszewska, żona prof. gimn.	Kraków	„	1
1597	Stern Bernard, dentysta	Tarnów	„	1
1598	Dubicki Bazyli, słuchacz teologii	Wiedeń	„	1
1599	Dybkowski Wiktor	Kijów	„	1
1600	Dramiński Antoni	„	„	1
1602	Widdman, Dr. prof. z żoną	Lwów	„	2
1603	Maleszewska Zofia	Warszawa	Urban	1
1604	Zabińska Wiktorya	„	„	1
1605	Finkelstein Józef, mag. farm.	Przemyśl	„	1
1607	Rother Stanisław, Dr. z córką	Landesberg n. O.	„	2
1608	Marynowski Kaźmierz, prof.	Kraków	Adasiówka	1
1611	Łukomski Julian, radca budown. z dziećmi	Frankfurt n. O.	Urban	3
1612	Olszewski Bronisław, kier. szkoły	Kraków	Stan. Król	1
1613	Łazarewicz, Dr. prof.	Chełmno	p. Mizerska 847	1
1617	Baum Helena, żona kupca z dziećmi	Tarnów	Ferber, Kasprusie	4
1618	Zygmuntowski Zdzisław, ofic. sądowy	Lwów	Czubernat 503	1
1620	Lewandowska Michalina, córka wł. domu	Tarnów	Gronikowski 680	2
1626	Baraniecki Maryan, Dr. prof. uniw. z rodziną	Kraków	Stara Polana 710	6
1627	Kępiński Stan. Dr., doc. uniw. Jag.	„	„	1
1630	Dobrzańska Zofia, żona urzęd. kol. z synem	Warszawa	Łukaszówka 248	3
1634	Pohowska Ewelina, naucz. z dziećmi	Kraków	J. Łuszczyk 381	4
1635	Siedlecka Marya, naucz.	„	„	1
1636	Danielak Michał, dziennikarz	„	„	1
1637	Skiba Julian, obywatel	Warszawa	Kasyno	1
1638	Heintze Henryk, aptekarz	„	„	1
1641	Piwnicka Marya, wł. dóbr	Czaple	Stara Polana 14	3
1643	Pankiewicz Emilia, córka dyr. szkoły z siostrą	Warszawa	„	2
1644	Wolff Aniela, córka radcy stanu	„	„	1
1649	Chróścielewski Jan, urzędnik z rodziną i Antoni Molicki .	„	Józef Ciułacz 44	5
1650	Dąbrowska Marya, szwaczka	Kraków	„	1
1651	Rudziński Teodor, c. k. rotm. żandarm.	Lwów	Józef Sieczka 289	1
1654	Chojko Piotr, prof. gimn. z rodziną	Warszawa	Kościeliska 27	3
1655	Łebkowski Stanisław	„	Kasyno	1
1661	Borkowski Marek, rejent z rodziną	„	Chramcówki 8	6
1668	Dadletzowa Marya, żona adwokata	Kraków	Bystre 60	7
1671	Bandrowska Adela, żona prof.	„	Knoblauch 476	3
1673	Maciejowska Zofia, przełożona pensyonatu i Wicencya Falska	„	Kasprusie 796	2
1674	Marsowa Florentyna, obyw.	Wiśniowa	Filochówka	1
1675	Dorfner Maksym, uczeń gimn.	Kraków	Maciej Spyrkowski	1
1678	Rogoyska Michalina, żona burmistrza z synem i M. hr. Komorowska	Tarnów	Knoblauch	3
1679	Trandówna Olga, nauczycielka	Lwów	„	1
1684	Buchowiecka Salomea, żona inż.	Jasło	?	5
1687	Meissels Zygm. Dr., lekarz z żoną i siostrą	Jarosław	Chramcówki 788	3
1693	Filochowska Stanisława, żona urzęd.	Kraków	Filochówka 801	6
1694	Beckman Ignacy, uczeń gimnaz.	„	Maciej Spyrkowski	1
1696	Męczkowski Wacław i Adam Wieniawski	Warszawa	Krupówki 228	2
1697	Szczerbińska Jadwiga, obyw.	„	Willa Wandy	1
1698	Turczaniewicz Michał, naucz. lud.	Sienków	Kościeliska, Grundbeok	1
1699	Głębocki Wład., ks. proboszcz	Chrzanów	Dr. Chramiec	1
1700	Łopatyński ks.	Lwów	„	1
1701	Chaprowski Ludwik, wł. dóbr	Łomża	„	1
1703	Mańkowski Wiktoryn, adwokat z żoną	Rohatyn	„	2
1705	Kowalski Zygm. buch. kasy oszcz. z córką	Kraków	„	2
1708	Czaplicki Aleks., Dr. med. z rodziną	Kielce	Kulig	3
1709	Choróbski Ludwik, ks.	Kraków	„	1
1710	Wójcikowski Ant., ks.	Zamość	„	1
1718	Jentys Stefan, Dr. z rodziną	Kraków	Bystre 242	8
1720	Dziewolski Zygm., wł. dóbr	Krościenko	Kulig	2
1726	Nowak Józef, lekarz z rodziną	Garwolin	Jan Obrochta 763	6
1728	Wiliński A., ofic. poczt. z żoną	Lwów	Pawlica, Krupówki	2
1730	Kleber Eliza z siostrą	Neuchetel	Woj. Gąsienica 163	2
1731	Lilpop Jan, architekt	Warszawa	Jan Gronikowski 2	1
1732	Moszyńska Marya, obyw.	Kraków	Urban	1
1733	Małecka Marya, obyw.	Warszawa	„	1

Sprostowanie. W spisie gości winno być zam. Wacław Mauduk — Wacław Manduk.

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.